



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

AUDIENCJA GENERALNA

Środa, 22 marca 2023 r.

[Multimedia]

Pierwszy sposób ewangelizacji — świadectwo (por. *Evangelii nuntiandi*)

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dziś skupiamy się na «*magna carta*» ewangelizacji w świecie współczesnym — adhortacji apostolskiej *Evangelii nuntiandi* św. Pawła VI (*en*, 8 grudnia 1975 r.). Jest aktualna, została napisana w 1975 r., ale sprawia wrażenie, jakby była napisana wczoraj. Ewangelizacja jest czymś więcej niż samym przekazem doktrynalnym i moralnym. Jest przede wszystkim *świadectwem* — nie można ewangelizować bez świadectwa; świadectwa o osobistym spotkaniu z Jezusem Chrystusem, Słowem Wcielonym, w którym dokonało się zbawienie. Jest to świadectwo nieodzowne, ponieważ świat potrzebuje przede wszystkim «głosicieli Ewangelii, którzy by mówili o Bogu znanym sobie i bliskim» (*en*, 76). Nie jest przekazywaniem jakiejś ideologii czy «doktryny» na temat Boga, nie. Jest przekazywaniem Boga, który staje się we mnie życiem — tym jest świadectwo; a ponadto «człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków aniżeli nauczycieli; a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami» (tamże, 41). Świadectwo o Chrystusie jest więc zarazem pierwszym sposobem ewangelizacji (por. tamże) i niezbędnym warunkiem jej skuteczności (por. tamże, 76), aby głoszenie Ewangelii było owocne. Trzeba być świadkami.

Należy pamiętać, że świadectwo obejmuje również *wyznaną wiarę*, czyli zdecydowane i jawne przyznanie do Boga Ojca i Syna, i Ducha Świętego, który z miłości nas stworzył, odkupił nas. Wiarę, która nas przemienia, która przemienia nasze relacje, kryteria i wartości, wpływające na nasze wybory. Świadectwo nie może być pozbawione spójności między tym, w co się wierzy, a

tym, co się głosi, i tym, czym się żyje. Nie jest się wiarygodnym przez samo głoszenie jakiejś doktryny czy ideologii, nie. Osoba jest wiarygodna, jeśli jest w niej harmonia między tym, w co wierzy, a tym, czym żyje. Wielu chrześcijan tylko mówi, że wierzą, a żyją czymś innym, jakby nie byli chrześcijanami. A to jest hipokryzja. Przeciwnieństwem świadectwa jest hipokryzja. Ileż razy słyszeliśmy: «ach, ten, co to chodzi na Mszę św. w każdą niedzielę, a potem postępuje tak, tak, i tak» — to prawda, to jest antyświadectwo.

Każdy z nas jest wezwany do odpowiedzi na trzy podstawowe pytania, sformułowane przez Pawła VI w następujący sposób: «Czy wierzysz w to, co głosisz? Czy żyjesz tym, w co wierzysz? Czy głosisz to, czym żyjesz?» (por. tamże). Jest w tym harmonia — czy wierzysz w to, co głosisz? Czy żyjesz tym, w co wierzysz? Czy głosisz to, czym żyjesz? Nie możemy zadowalać się łatwymi, gotowymi odpowiedziami. Jesteśmy wezwani do zaakceptowania ryzyka, nawet destabilizującego poszukiwania, całkowicie polegając na aktywności Ducha Świętego, który działa w każdym z nas, pobudzając nas do wychodzenia zawsze dalej — poza nasze granice, poza nasze bariery, poza nasze wszelkiego rodzaju ograniczenia.

W tym sensie świadectwo życia chrześcijańskiego oznacza drogę *świętości*, opartą na chrzcie, który czyni nas «uczestnikami natury Bożej, a przez to rzeczywiście świętymi» (por. konst. dogm. *Lumen gentium*, 40). Jest to świętość, która nie jest zarezerwowana dla nielicznych; która jest darem Bożym i wymaga przyjęcia i uczynienia go owocnym dla nas i dla innych. My, którzy jesteśmy wybrani i umiłowani przez Boga, musimy nieść tę miłość innym. Paweł VI uczy, że *gorliwość ewangelizacyjna wypływa ze świętości*, wypływa z serca, które jest pełne Boga. Ewangelizacja, karmiona modlitwą, a zwłaszcza umiłowaniem Eucharystii, powoduje z kolei wzrost w świętości ludzi, którzy ją prowadzą (por. *en*, 76). Natomiast bez świętości mowa ewangelizatora «z trudem przeniknie do serca współczesnych ludzi», możliwe natomiast, że «stanie się czcza i daremna» (tamże).

Dlatego musimy mieć świadomość, że adresatami ewangelizacji są nie tylko inni, ci, którzy wyznają inne religie lub nie wyznają żadnej, ale także *my sami*, wierzący w Chrystusa i aktywni członkowie ludu Bożego. I musimy codziennie się nawracać, przyjmować Słowo Boże i przemieniać życie — każdego dnia. W ten sposób dokonuje się ewangelizacja serca. Aby dać to świadectwo, Kościół jako taki również musi zacząć od ewangelizowania siebie samego. Jeśli Kościół nie ewangelizuje siebie, staje się eksponatem muzealnym. Natomiast tym, co go nieustannie uaktualnia, jest ewangelizowanie samego siebie. Musi ciągle słuchać tego, w co powinien wierzyć, powodów swojej nadziei, nowego przykazania miłości. Kościół, który jest ludem Bożym, żyjącym wśród świata i często kuszonym przez bożki — wielu — zawsze potrzebuje słyszeć głoszenie dzieł Bożych. Krótko mówiąc, oznacza to, że zawsze powinien być ewangelizowany, powinien sięgać po Ewangelię, modlić się i poczuć moc Ducha, który przemienia serce (por. *en*, 15).

Kościół, który ewangelizuje siebie, aby ewangelizować, jest Kościołem — prowadzonym przez

Ducha Świętego — powołanym do podążania wymagającą drogą, drogą nawrócenia, odnowy. Oznacza to również zdolność do zmiany sposobów rozumienia i przeżywania swojej ewangelizacyjnej obecności w dziejach, unikając ukrywania się w chronionych strefach logiki: «zawsze tak się robiło». Są to ucieczki, z powodu których Kościół choruje. Kościół musi iść do przodu, musi stale się rozwijać, w ten sposób pozostanie młody. Taki Kościół jest całkowicie zwrócony ku Bogu, a zatem uczestniczy w Jego planie zbawienia ludzkości, a jednocześnie jest całkowicie zwrócony ku ludzkości.

Kościół musi być Kościołem, który prowadzi dialog ze współczesnym światem, który tka braterskie relacje, który tworzy przestrzeń spotkania, wprowadzając w życie dobre praktyki gościnności, przyjmowania, uznawania i integrowania innych oraz odmienności, i który troszczy się o wspólny dom, jakim jest świat stworzony. Czyli Kościołem, który prowadzi dialog ze współczesnym światem, dialoguje ze współczesnym światem, ale który codziennie spotyka Pana i rozmawia z Panem, i pozwala wejść Duchowi Świętemu, który jest protagonistą ewangelizacji. Bez Ducha Świętego możemy jedynie «reklamować» Kościół, a nie ewangelizować. To Duch Święty w nas jest Tym, który nas pobudza do ewangelizacji; i to jest prawdziwa wolność dzieci Bożych.

Drodzy bracia i siostry, ponawiam moje zaproszenie do czytania bądź ponownego przeczytania *Evangelii nuntiandi*. Powiem wam prawdę, ja często ją czytam, bo jest ona arcydziełem Pawła VI, jest dziedzictwem, jakie nam zostawił, abyśmy ewangelizowali.

Apele

Dziś obchodzimy Światowy Dzień Wody. Przychodzą na myśl słowa św. Franciszka z Asyżu: «Pochwalony bądź, Panie mój, przez siostrę wodę, która jest bardzo pożyteczna i pokorna, i cenna, i czysta». W tych prostych słowach wyczuwamy piękno stworzenia i świadomość wyzwań związanych z troską o nie. W tych dniach w Nowym Jorku odbywa się druga Konferencja Organizacji Narodów Zjednoczonych na temat wody. Modłę się o pomyślny wynik prac i mam nadzieję, że to ważne wydarzenie przyspieszy podejmowanie inicjatyw na rzecz tych, którzy cierpią z powodu niedoboru wody, tego podstawowego dobra. Woda nie może być przedmiotem marnowania czy wyzysku ani powodem wojen, ale musi być chroniona dla dobra naszego i przyszłych pokoleń.

W sobotę przypada uroczystość Zwiastowania Pańskiego, i myśli powracają do 25 marca ubiegłego roku, kiedy to w łączności ze wszystkimi biskupami świata Kościół i ludzkość, a zwłaszcza Rosja i Ukraina, zostały poświęcone Niepokalanemu Sercu Maryi. Nie ustawajmy w zawierzaniu sprawy pokoju Królowej Pokoju. Dlatego pragnę zaprosić każdego wiernego i każdą wspólnotę, a zwłaszcza grupy modlitewne, do odnawiania każdego 25 marca aktu poświęcenia

Matce Bożej, aby Ona, która jest Matką, zachowywała nas wszystkich w jedności i pokoju.

I nie zapominajmy w tych dniach o udręczonej Ukrainie, która bardzo cierpi.

Pozdrawiam serdecznie wszystkich Polaków, a szczególnie pracowników, wolontariuszy i przyjaciół Radia Maryja z Torunia. W najbliższą sobotę będziemy obchodzili uroczystość Zwiastowania Pańskiego. W waszej ojczyźnie jest to również Dzień Świętości Życia. Jako znak konieczności ochrony życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci, Fundacja „Życiu tak” przekazuje do Zambii poświęcony przeze mnie tego poranka dzwon „Głos Nienarodzonych”. Niech jego dźwięk niesie przesłanie o tym, że każde życie jest święte, każde życie jest nienaruszalne. Z serca wam błogosławię.

Speaker:

Kontynuując refleksję na temat gorliwości apostołskiej, skupiamy się dziś na *świadectwie*, które jest pierwszym sposobem ewangelizacji. Przypomina nam o tym adhortacja apostołska o ewangelizacji w świecie współczesnym *Evangelii nuntiandi* św. Pawła VI. Znajdujemy tam trzy podstawowe pytania, na które każdy z nas powinien odpowiedzieć: „Czy wierzysz w to, co głosisz?”, „Czy żyjesz tym, w co wierzysz?”, oraz „Czy głosisz to, czym żyjesz?”. Ewangelizacja bowiem to coś więcej niż przekaz doktrynalny i moralny. Jest to przede wszystkim *świadectwo* osobistego spotkania z Chrystusem, Słowem Wcielonym. Głosić Ewangelię to mówić o Bogu, który jest nam znany i bliski. Papież Paweł VI podkreśla, że „człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków aniżeli nauczycieli; a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami”. Świadectwo życia autentycznie chrześcijańskiego wiąże się z podążeniem drogą *świętości*, która jest darem Bożym, nie tylko dla nielicznych, ale dla wszystkich. Św. Paweł VI uczy nas, że bez świętości słowo ewangelizatora „z trudem przeniknie do serca współczesnych ludzi”, mowa będzie daremna. Ponadto nie można zapominać o tym, że my wszyscy, wierzący w Chrystusa, jako aktywni członkowie ludu Bożego, powinniśmy zaczynać dzieło ewangelizowania od siebie samych. Kościół, który sam się ewangelizuje, aby ewangelizować, podąża drogą nieustannego nawrócenia i odnowy, jest całkowicie zwrócony ku Bogu i ku ludzkości.
